



# PEWNI AK

NUMER 14 (1) STYCZEŃ / LUTY 2015 r.



## W numerze:

### Tematy miesiąca

Łańcuch gorących serc

„Z Węgorzyna do Betlejem prowadź gwiazdko nas...”

Poczuj magię świąt w styczniu

Smok dla pana Wojciecha Bajerowicza

Minęła studniówka z wielkim hukiem

Zauważ mnie

Mistrzowie Powiatu

Na wesoło i poważnie – walentynki 2015

W poszukiwaniu odpowiedzi ...

Młodzi rolnicy i ich pomysły na życie

### Stałe rubryki

#### **Nie(OBCY) Język Polski**

- Co uczniowie myślą o walce z wiatrakami?

#### **Rubryka matematyka**

- Parszywa dwunastka
- Serce origami
- Matematyczny humor

#### **Język (nie) obcy**

- Ich kann nicht ohne Handy leben

#### **Kącik hotelarzy**

- Spotkanie przy kawie

#### **Labirynt zawodów**

- Zegarmistrz świata purpurowy...

#### **Biblioteka bramą do życia**

- Wspominamy wybitnych, którzy odeszli

#### **Rozmaitości**

- Rozszyfrowując Enigmę
- Spotkanie ze Śmiercią
- Horoskop szkolny

#### **Szkoła Bez Wagarów**

- Złota Karta



## www.zslobez.pl

Studniówka 2015



Wolontariat



Walentynki

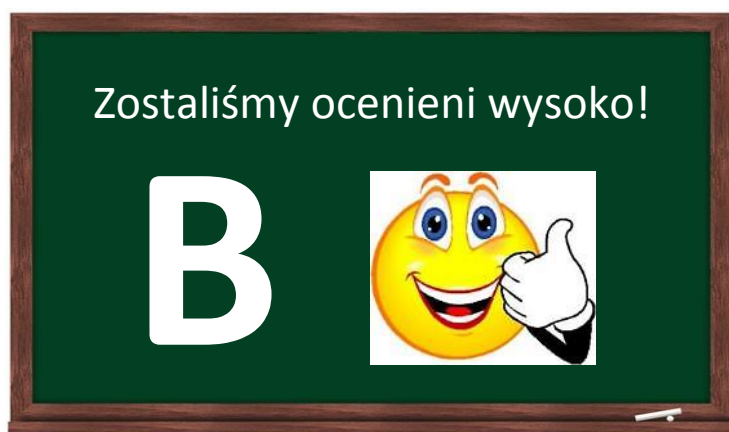


Targi edukacyjne



Witajcie w Nowym Roku. Wszyscy pewnie zastanawiamy się, jaki on będzie, co nam przyniosą kolejne dni, tygodnie, miesiące... Może niektórzy z Was zrobili noworoczne postanowienia? Życzymy wytrwałości w ich realizacji. Zapraszamy do lektury kolejnego numeru naszej gazetki, tym razem podwójnego z powodu ferii zimowych. W Nowy Rok chcemy wkroczyć z radością i optymizmem, dlatego zaczynamy wesoło i prezentujemy horoskop szkolny. W styczniu maturzyści bawili się na studniówce. A wolontariusze obdarowywali życzliwych ludzi serduszkami w trakcie Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W lutym o szybsze bicie serca przyprawiły nas walentynki, w czasie których czekaliśmy na liściki. To był również pracowity miesiąc dla naszych wolontariuszy, którzy chcieli zwrócić naszą uwagę na ludzi chorych na padaczkę.

W styczniu, jak wszyscy jeszcze pamiętają, w naszej szkole odbyła się ewaluacja zewnętrzna przeprowadzona przez pracowników Kuratorium Oświaty w Szczecinie. Oceniali nas w skali od A do E (poziom A – bardzo wysoki, poziom B – wysoki, poziom C – średni, poziom D – podstawowy, poziom E – niski). Były wywiady, ankiety z uczniami, nauczycielami oraz rodzicami. Wszyscy mocno zaangażowali się w zbieranie informacji o pracy szkoły, za co dziękujemy.



## „Poczta walentynkowa” z Pewniakiem



Walentynki to święto zakochanych, dzień w którym powinno nam żywiej zabić serce. W tym dniu, z niepokojem przeszukujemy kieszenie płaszcza, czy aby jakiś Walenty nie podrzucił nam choć jednej karteczki z czerwonym serduszkem. Z niecierpliwością czekamy na listonosza, licząc na to, że biedaczek ledwo dotrze do naszych drzwi, uginając się pod ciężarem poczty w czerwonym kolorze, oczywiście zaadresowanej do nas.

Po raz kolejny nasza gazeta zorganizowała „Pocztę walentynkową”, a w rolę „listonosza” wcielił się przewodniczący RSU – Szymon Fojna.

**WYDAWCA:** Zespół Szkół im. T. Kościuszki  
w Łobzie

**Zespół redakcyjny:** Aleksandra Chłopik, Elżbieta Olek,  
Paulina Banacka, Krzysztof Afeltowicz

**Foto:** Aleksandra Puzyrewska, Magdalena Cerkaska

**Opiekunowie:** Anna Boguszewska-Wąsowicz,  
Renata Schmidt, Barbara Król

**Gazeta w nakładzie 15 szt. / dostępna na stronie:**

[www.zslobez.pl](http://www.zslobez.pl)

## Magiczne słowa w kilku językach:

**I love you** – po angielsku

**Ich liebe dich** – po niemiecku

**Je t' aime** – po francusku

**Ja ljublj tebjja** – po rosyjsku

**Te amo** - po włosku

**Jag alskar dig** – po szwedzku

**Miluji te** – po czesku

**Asz milu tawia** – po litewsku

**Mina armastan sind** – po estońsku

**S' agapo** – po grecku

**Te quiero** – po hiszpańsku

**Szeretlek** – po węgiersku

**Obiczam te** – po bułgarsku

**Ben sni sviyorum** – po turecku

**Ik houd van jou** – po holendersku

**Ohibok** – po arabsku

**Wo ai ni** – po chińsku





## Łańcuch gorących serc

11 stycznia odbył się 23. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Sztaby organizacji działały nie tylko w Polsce, ale i w 15 innych krajach (od USA, przez Islandię i Hiszpanię aż po Zjednoczone Emiraty Arabskie). Również w naszym mieście nie mogło zabraknąć kwesty w tak słusznym celu.

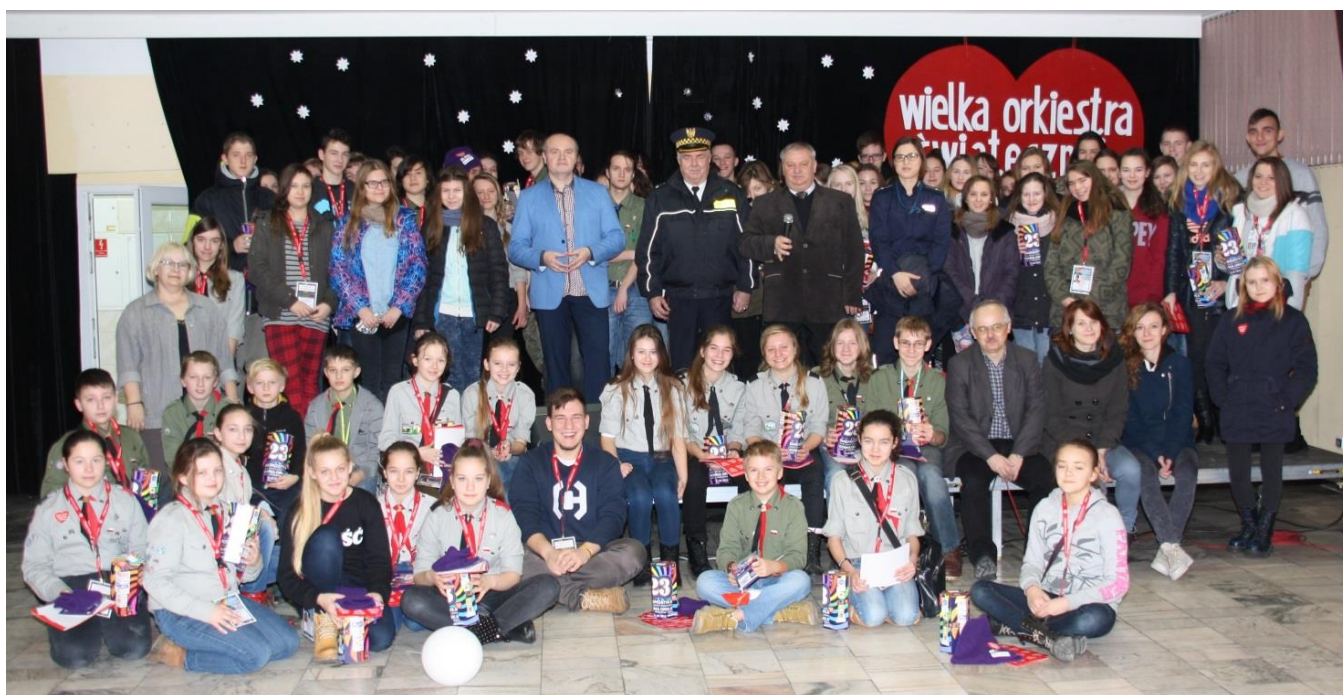
Około godziny 9 ponad 60 chętnych zebrało się w Łobeskim Domu Kultury, by odebrać identyfikatory, puszki oraz zapoznać się z instrukcjami straży miejskiej i policji, której patrole przez cały dzień pilnowały bezpieczeństwa kwestujących. Tego dnia pojawiło się tam również ponad 30 uczniów naszej szkoły pod czujnym okiem pana Zbigniewa Szymanka. Po omówieniu wszystkich szczegółów rozpoczęła się kwesta uliczna. Pogoda nie zachwycała, padał deszcz, wiał wiatr, a niska temperatura nie dawała o sobie zapomnieć. Żaden negatywny czynnik nie zniechęcał jednak wolontariuszy do dalszego zbierania pieniędzy. W Domu Kultury mogli się ogrzać, napić gorącej herbaty oraz zjeść ciepły posiłek.

Myślę, że w tym dniu każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Od godziny 12. w hali

sportowo-widowskiej odbywał się turniej piłki nożnej, w trakcie którego wciąż zbierane były fundusze na rzecz WOŚP. O godzinie 17. rozpoczął się program artystyczny z udziałem przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych i gimnazjum, ale nie tylko. Między występami wokalnymi i pokazami tańca, pan Janusz Zarecki prowadził licytację, z których pieniądze zbierane były oczywiście do następnych puszek. W tym czasie, na drugim piętrze, pracownicy banku dokładnie przeliczali każdy grosz zebrany przez kwestujących. O godzinie 20. puszczone zostało „światelko do nieba”, a chwilę później na scenie można było zobaczyć występ rockowej kapeli Still Contract, której gitara również została zlicytowana.

Wydaje mi się, że każdy, kto w jakiś sposób wsparł Wielką Orkiestrę ma prawo być z siebie dumny. Razem zebraliśmy w naszym mieście ponad 15 tysięcy złotych! Pieniądze te zostaną przekazane na podtrzymanie wysokich standardów leczenia dzieci na oddziałach pediatrycznych i onkologicznych oraz na godną opiekę medyczną seniorów. Kolejny raz pokazaliśmy, że nic nie stanie nam na przeszkodzie, by nieść bezinteresowną pomoc innym ludziom. Będziemy grać do końca świata i jeden dzień dłużej!

Jagoda Molska, kl. 2b LO



## „Z Węgorzyna do Betlejem prowadź gwiazdko nas ...”

Chociaż Boże Narodzenie już za nami, wciąż śpiewamy kolędy. Doskonałą okazją do przedłużenia świątecznego nastroju był VIII Powiatowy Konkurs Kolęd i Pastoralek w Węgorzynie, który odbył się 13 stycznia 2015 r. Na początku uczniowie Gimnazjum w Węgorzynie zaprezentowali się w programie artystycznym „Biały śnieg i my”, wprowadzając uczestników w odpowiedni, uroczysty nastrój. Następnie rozpoczęły się muzyczne zmagania. Do tegorocznej edycji przystąpiło blisko 60 wykonawców z powiatu łobeskiego i nie tylko. Wokaliści zaprezentowali się w pięciu kategoriach. W każdej nagrodzono trzy pierwsze miejsca. Jury przyznało także nagrody dodatkowe.

W kategorii V - szkoły ponadgimnazjalne i dorośli – nasze uczennice zajęły dwa nagrodzone miejsca:

**I miejsce - Patrycja Jaremko** (kl. 2b) za wykonanie „Kolędy dla nieobecnych” oraz **III miejsce - Elwira Buryj** (kl. 1a) za kolędę „Gdy się Chrystus rodzi”. Patrycja Jaremko otrzymała również specjalną nagrodę - Grand Prix. Organizatorzy dziękowali wszystkim uczestnikom za kultywowanie jednego z najpiękniejszych polskich zwyczajów oraz dostarczenie pozytywnych emocji.

Bożena Kordyl, nauczyciel wychowania fizycznego



## Poczuj magię świąt w styczniu

6 stycznia w Ińsku po raz kolejny odbył się **Zachodniopomorski Festiwal Kolęd, Pastoralek i Piosenek Bożonarodzeniowych**. Honorowy Patronat nad festiwalem objęli Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego, Starosta Stargardzki oraz Burmistrz Ińska. Ponad sześćdziesięciu wykonawców m.in. ze Stargardu Szczecińskiego, Recza, Suchania, Koszalina, Maszewa, Bogdańca, Szczecina, Widuchowej, Nowogardu, Piły, Złocieńca i Ińska uczestniczyło w przesłuchaniach konkursowych. Poziom artystyczny wykonawców był bardzo wysoki. Naszą szkołę reprezentowały: Patrycja Jaremko (kl. 2b) i Elwira Buryj (kl. 1a), które zostały wyróżnione. Wokalistkom życzymy dalszych sukcesów na estradzie.

Bożena Kordyl, nauczyciel wychowania fizycznego



## Smok dla pana Wojciecha Bajerowicza

**Pan Wojciech Bajerowicz, długoletni dyrektor Zespołu Szkół w Łobzie, otrzymał 30 stycznia na uroczystej gali w Tarnowie Nagrodę Specjalną Starosty Łobeskiego w kategorii Oświata i Wychowanie.**

Pan Wojciech Bajerowicz urodził się 28 lutego 1932 r. w Poznaniu. W sierpniu 1939 r., kiedy „atmosfera zagrożenia wojną zagęszczała się”, rodzina Bajerowiczów przeniosła się do Białej Podlaskiej w nadziei, że „tak daleko Niemcy nie powinni przecież dojść”. Po powrocie do Poznania, jeszcze w czasie okupacji, poszedł do niemieckiej szkoły elementarnej. Ten okres wspomina pan Bajerowicz jako czas upokorzeń, gdy za wypowiedzenie polskiego słowa dzieci policzkowano. W wyzwolonym Poznaniu nadrobił braki edukacyjne – od września 1945 r. uczęszczał do polskiej szkoły – od razu zakwalifikowano go do klasy szóstej. Wraz z rodzicami i rodzeństwem przeniósł się pod Lębork. W Lęborku ukończył szkołę podstawową, a następnie w 1951 r. gimnazjum. W tym czasie marzył, by zostać pilotem wojskowym. Ukończył najpierw teoretyczny kurs szybowcowy, a potem na kursie praktycznym zaliczył 83 ślizgi i loty. Nie został przyjęty do wojskowej szkoły lotniczej w Dęblinie, ponieważ zdiagnozowano u niego wadę serca. W latach 1951 – 1955 studiował filologię polską na Uniwersytecie Łódzkim. Uczestniczył w życiu studenckim jako członek jednego z pierwszych poodwilżowych teatrzyków pn. „Pstrąg”. Nakaz pracy skierował pana Bajerowicza do Liceum Ogólnokształcącego w Resku. Tam poznał przyszłą żonę, Teresę – jak sam mówi „pierwszą i ostatnią miłość życia”. Pobrali się w 1956 r. W Resku przyszli na świat dwaj synowie państwa Bajerowiczów. Polonistę i nauczycielkę wychowania fizycznego połączyła pasja sportowa – piłka ręczna. Drużyna męska z Reska kilkakrotnie zdobywała mistrzostwo województwa, grała w ogólnopolskiej drugiej lidze.



W 1970 r. rodzina Teresy i Wojciecha Bajerowiczów przeniosła się do Łobza, gdzie pan Wojciech został dyrektorem liceum ogólnokształcącego. Od 1 września 1976 r. Państwowe Liceum Ogólnokształcące w Łobzie, na podstawie zarządzenia Kuratorium Szczecińskiego, zostało przemianowane na Zespół Szkół im. Tadeusza Kościuszki, który objął: Liceum Ogólnokształcące dzienne, Liceum dla Pracujących i Zasadniczą Szkołę Zawodową. Kierowanie zespołem powierzono także panu Bajerowiczowi. W tym czasie uczniowie liceum zostawali laureatami i finalistami olimpiad, np. polonistycznej, biologicznej, astronomicznej, chemicznej, języka rosyjskiego. Dostawali się na najlepsze polskie uczelnie wyższe i kończyli je ze znakomitymi wynikami. W okresie tym wśród wielu organizacji młodzieżowych, działających na terenie szkoły, szczególnie wyróżniało się harcerstwo, a uroczystości szkolne uświetniały popisy chóru, który był oklaskiwany m.in. podczas I Zjazdu Absolwentów w 1985 r. Pan Bajerowicz „był dyrektorem wymagającym wiele od innych, ale przede wszystkim od siebie. Cechowała go wysoka kultura osobista i to, że był i jest dżentelmenem w każdym calu” – jak wspomina koleżanka z pracy, pani Sabina Bil. Był doskonałym i niekonwencjonalnym nauczycielem. W 1986 r. dyrektor Wojciech Bajerowicz przeszedł na emeryturę. W uznaniu dorobku zawodowego jego wychowankowie, współpracownicy i przyjaciele zorganizowali 21 kwietnia 2012 r. benefis, czcząc w ten sposób 80 urodziny wspianego człowieka.



Ten znany i ceniony w środowisku szczecińskim pedagog był także znakomitym poetą i literatem, a po odejściu na emeryturę twórcą i redaktorem miesięcznika „Łobeziak”, wydawanego przez 16 lat. Jego publikacje ukazywały się od lat sześćdziesiątych w „Głosie Nauczycielskim”, „Głosie Szczecińskim”, „Spojrzeniach”, „Ziemi i Morzu”, „Siódmym Głosie Tygodnia”, „Sportowcu”, „Polityce”. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dwukrotnie wydrukowano jego teksty w zbiorowych tomach reportażu literackich „W dorzeczu Odry” i „Twarzą w twarz”, m.in. z Ambroziewiczem i Redlińskim. W 1975 r. Wojciech Siemion z tego drugiego tomu wybrał autobiograficzne opowiadanie W. Bajerowicza „Piąte wesele”, zaadaptował na scenę Teatru Telewizji, wyreżyserował je i sam w nim zagrał. W 1981 r. Wojciech Bajerowicz otrzymał główną nagrodę w prestiżowym, bo najstarszym w Polsce, świdwińskim konkursie poetyckim im. Jana Śpiewaka. Dostrzegł go także w 1988 r. ogólnopolski miesięcznik „Poezja”, zamieszczając cztery prozy poetyckie: „Grzybobranie”, „Jabłonie”, „Memento” i „Słowik”. Czytelnicy mogli poznać tomik prozy poetyckiej z 1973 r. pt. „Koniec bajki”.

Pan Wojciech Bajerowicz był także przez jedną kadencję przewodniczącym Rady Miasta i Gminy Łobez.

Jolanta Manowiec, dyrektor Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie

## Minęła studniówka z wielkim hukiem

W ostatnią sobotę stycznia w Tarnowie odbyła się długo wyczekiwana przez wszystkich tegorocznych maturzystów studniówka. Wzięło w niej udział 50 uczniów naszej szkoły wraz z osobami towarzyszącymi. O muzykę zadbał DJ KM Team Kacpra Moroza. Uczniowie razem ze swoimi rodzicami byli bardzo zaangażowani w zorganizowanie jedynej takiej nocy w życiu, przez co choć na chwilę mogli zapomnieć o wyczerpujących przygotowaniach do egzaminu dojrzałości.

Bal rozpoczął się o godzinie 19:00 uroczystym przywitaniem przybyłych gości. Następnie głos zabrał przedstawiciel dyrekcji – pan Zbigniew Szymanek. Życzył wszystkim udanej zabawy, nie dając jednak zapomnieć o tym, co czeka nas w maju! ☺ Po tym krótkim wprowadzeniu przyszedł czas na punkt kulminacyjny, jakim był polonez. Tańczyło go 10 par: Agata Adamkiewicz i Damian Krzączkowski, Aleksandra Chłopik i Bartosz Charowski, Paulina Śluz i Norbert Grzegorzczak, Kinga Moroz i Karol Włodarczyk, Aleksandra Kalwinek i Kamil Urbański, Paulina Banacka i Michał Masiubański, Marcelina Kamińska i Radosław Kosiński, Monika Olejnik i Jacek Antoniewski, Małgorzata Matys i Filip Dec oraz Katarzyna Pieślak i Michał Pieślak. Przygotowania pod baczным okiem pani Ewy Łukasik trwały około miesiąca. Mimo ogromnego stresu wszystko wyszło

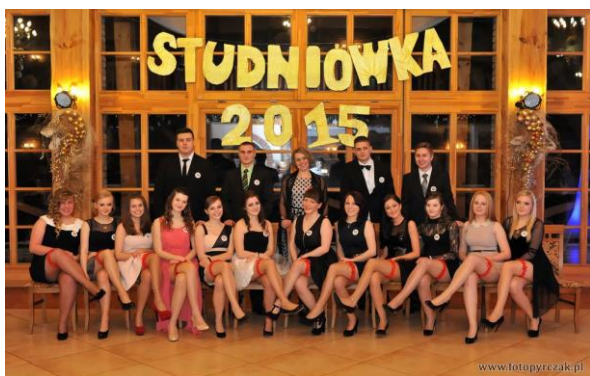
perfekcyjnie! Teraz mogliśmy się tylko bawić do białego rana!

Już przy pierwszych taktach muzyki parkiet zapełnił się po brzegi, choć z początku mogło się wydawać, że przy stołach nie siedzi nas aż tak wielu. Bawiliśmy się zarówno przy starych, jak i nowych przebojach. Należy dodać, że nauczyciele nie próżnowali - większość z nich cały czas tańczyła wraz ze swoimi uczniami! Każdy nasz ruch fotografowały i kamerowały osoby z firmy FotoPyrzszak, dlatego też teraz każdy z niecierpliwością czeka na płytę z teledyskiem studniówkowym i zdjęciami. W końcu to wyjątkowa pamiątka, do której zapewne wszyscy będziemy powracać po latach, wspominając czasy licealne.

Studniówka to również jedyny w swym rodzaju wieczór, gdyż rzadko mamy okazję wyglądać tak elegancko. Wśród dziewczyn dominowały różnokolorowe kreacje, oryginalna biżuteria oraz buty na wysokim obcasie. W dzień balu mogłyśmy pozwolić sobie na małe szaleństwo, czyli pójście do fryzjera i kosmetyczki ☺ Chłopcy również zadali szyku, ponieważ mieli na sobie, znienawidzone zwykle przez nich, garnitury wraz z krawatem lub muszką. Wyglądaliśmy naprawdę pięknie!

Noc minęła szybko przy dobrej zabawie. Zgodnie z tradycją studniówka zakończyła się o 4 rano. Teraz, niestety, trzeba zacząć na poważnie myśleć o egzaminie dojrzałości, który czeka nas w maju.

Paulina Banacka i Aleksandra Chłopik, kl. 3b LO



## ***Zauważ mnie***

Okazuje się, że 14. lutego to nie tylko święto wszystkich zakochanych, ale także Światowy Dzień Chorych na Padaczkę. W tym roku, do prowadzonej od sześciu lat akcji „Zauważ mnie” dołączyło również nasze miasto. Inicjatorką całego przedsięwzięcia jest pani Jadwiga Grochowalska - prezes sławieńskiego Oddziału Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę, a zarazem instruktor Nordic Walking. Cel akcji to przede wszystkim zwrócenie uwagi osób chorych i propagowanie prawidłowego postępowania w razie wystąpienia napadu padaczkowego.

W 2015 r. uczestnicy akcji pokonali ponadpięćsettrzydziestokilometrową trasę z Malborka do Pyrzyc. 9. lutego dotarli do Łobza, gdzie na rogatkach miasta czekali na nich wolontariusze z Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Łobzie. Po euforii uczestników zwieńczającej koniec kolejnego etapu, udaliśmy się wspólnie do Centrum Integracji Społecznej, gdzie czekał na nas poczęstunek. Później spotkaliśmy się z burmistrzem Łobza panem Piotrem Ćwikłą i podsumowaliśmy całą akcję, a jej uczestnicy udali się na zasłużony odpoczynek. Następnego dnia odprowadziliśmy dzielnych chodźarzy w stronę kolejnego etapu - Drawska Pomorskiego i życząc im szerokiej drogi, wróciliśmy do szkoły.

Magdalena Cerkaska, kl.2A TZ



## ***Mistrzowie Powiatu***

18. lutego odbyły się Mistrzostwa Powiatu w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców. Do rywalizacji o tytuł mistrza przystąpiły dwie szkoły: Zespół Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie oraz Zespół Szkół w Resku. Rozgrywki odbyły się w hali widowiskowo - sportowej w Łobzie. Po zaciętej walce obie reprezentacje naszej szkoły wygrały z Reskiem w setach 3:0. Fenomenalna postawa naszych siatkarzy sprawiła, że zajęli pierwsze miejsce i wywalczyli sobie awans do kolejnej fazy rozgrywek (rozgrywki regionalne). Walka o wygraną była zacięta i bardzo wyrównana. Każdemu zawodnikowi przysporzyła wiele emocji.

Julia Poniewiera, kl. 2a LO



## Na wesoło i poważnie – walentynki 2015



Trzynastego w piątek, w naszej szkole odbyła się impreza walentynkowa. W związku z nią, redakcja naszej gazety wraz z samorządem szkolnym zorganizowała konkurs na najdłuższą girlandę. W tym dniu biblioteka szkolna zamieniła się w „pocztę walentynkową”. Do godziny 10.35 można było tam zostawiać kartki walentynkowe, które później, rozdawał przebrany za Amora – greckiego boga miłości – przewodniczący RSU, Szymon Fojna. O 10.00 redakcyjne jury dokonało w obecności przedstawicieli klas oficjalnego mierzenia wykonanych przez uczniów łańcuchów. Girlandy ozdobiły nasze szkolne korytarze i cieszyły oko w tym szczególnym dniu. Na długiej przerwie, przy dźwiękach romantycznej muzyki ogłoszono wyniki konkursu. Pierwsze miejsce zajęła klasa 1b, która zrobiła girlandę o łącznej długości 174 m. Srebrny medal uzyskała klasa 1a z 95-metrowym łańcuchem. Tuż za nimi na podium stanęła klasa 2b z 92 metrami ozdoby. Czwarte miejsce zajęła klasa 1a technikum (42 m).



Oprócz Walentynek, uczniowie zaakcentowali Dzień Walki z AIDS. Przedstawiciele łobeskiej stacji sanitarnej przygotowali stoisko, na którym znajdowało się wiele broszur informujących o różnych chorobach wenerycznych oraz o tym, jak się przed nimi uchronić. Odważni mogli sprawdzić, poprzez wydychanie powietrza do specjalnego urządzenia w jakim stanie są ich płuca. Sądząc po minach uczestników imprezy, mogą śmiało stwierdzić, iż się udało. Byłoby więc świetnie, gdybyśmy w naszej szkole podejmowali więcej takich działań.

Aleksandra Włodarz, kl. 1a LO



## *W poszukiwaniu odpowiedzi ...*

W piękny słoneczny dzień maturzyści Zespołu Szkół mieli możliwość udziału w Targach Edukacyjnych w Świdwinie. Ich celem była pomoc młodzieży szkół ponadgimnazjalnych w wyborze kierunku dalszego kształcenia, ułatwienie dostępu do aktualnych ofert szkół wyższych, policealnych oraz stworzenie możliwości bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami poszczególnych uczelni. Była to ostatnia okazja dla wszystkich, którzy nie wiedzą, co zrobić po maturze.

Każdy zainteresowany mógł zdobyć informacje o możliwościach studiowania na uczelniach szczecińskich. Swoją ofertę prezentowały równie szkoły z Koszalina i Słupska. Przedstawiciele poszczególnych placówek i studenci bardzo chętnie udzielali informacji na temat rekrutacji, kierunków studiów i możliwości rozwoju na danej uczelni. Starając się wyróżnić, wystawcy zapraszali do siebie nie tylko udzielając kompetentnych informacji, ale i rozdając setki ulotek i gadżetów edukacyjnych.

Paweł Polkowski, kl. 4A TZ



## *Młodzi rolnicy i ich pomysły na życie*

Uczniowie Zespołu Szkół im. T. Kościuszki zostali zaproszeni przez Pana Starostę Pawła Marka i członka Zarządu Pana Jarosława Żuka na kongres odbywający się 25 lutego w Tarnowie pod hasłem „Innowacyjny Młody Rolnik”. Mogliśmy zapoznać się z działalnością Związku Młodzieży Wiejskiej i wprowadzaniem nowych technologii w rolnictwie. Mówiono o rozwoju rolnictwa w powiecie, chęci reaktywowania w nim związku oraz o społecznej działalności na rzecz dzieci i młodzieży z obszarów wiejskich.

Było to dla nas nowe doświadczenie. Wiedzieliśmy, że praca rolnika nie jest łatwa – przecież niektórzy z nas mieszkają na wsi, ale nie wiedzieliśmy, że mimo tego tak wielu młodych ludzi chce uprawiać ziemię i prowadzić wielohektarowe gospodarstwa rolne. Dzielili się oni swoimi doświadczeniami i rozmawiali na temat pozyskiwania funduszy na rozwój gospodarstw. W czasie przerwy mogliśmy porozmawiać ze studentami, absolwentami naszej szkoły.

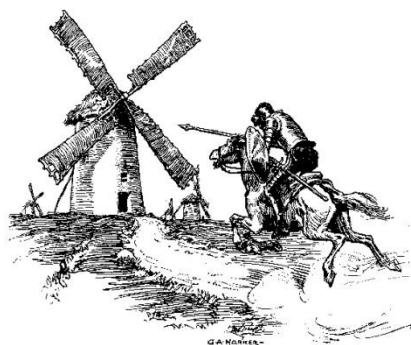
Pan Starosta, dziękując nam za uczestnictwo w spotkaniu, podkreślił, że chociaż nie jesteśmy szkołą rolniczą, zaprosił nas, żeby pokazać młode oblicze tego sektora gospodarki i uświadomić, iż warto coś robić też społecznie dla innych. Może nasza obecność w Tarnowie zaowocuje dalszymi wyborami edukacyjnymi i życiowymi związanymi z rolnictwem?

Tomasz Tołwiński, kl. 2A TZ



## *Co uczniowie myślą o walce z wiatrakami?*

Zapewne wszyscy widzowie serialu „The Walking Dead” pamiętają znamienny epizod sezonu trzeciego, w którym zginęła jedna z najbardziej znienawidzonych bohaterek – Lori. Przypuszczam, że wielu z nich spadł kamień z serca, kiedy zobaczyli, jak owa „pomylona” kobieta, z tendencją do zdradzania własnego męża, wyzionęła ducha z powodu cesarskiego cięcia przeprowadzonego w więziennej kotłowni. Łezka w oku aż się kręci na samo wspomnienie.



Niestety, jej mąż Rick nie odebrał tego z taką samą radością jak fani. Zamiast się cieszyć, że pozbył się problemu, czyli nadopiekuńczej i „szurniętej” żony, rozpoczął jak błędny rycerz, który stracił sens swojej podróży. Nawet nie spojrzał na „swoje” nowo narodzone dziecko (ojcem był zapewne Shane - kolega z pracy, gdyż jedno jego zdanie wystarczyło, żeby Lori uwierzyła, że Rick nie żyje).

Nieszczęsna Lori nie dała spokoju mężowi nawet po śmierci. Rick odciął się od grupy, spędził kilka dni w kotłowni, rozmawiając przez telefon z wytworami swojej wyobraźni, płacząc jak mała dziewczynka. W końcu, świętej pamięci Hershel, postanowił przemówić mu do rozsądku. Donkiszot wrócił „do żywych” na krótko, ponieważ ukochana żonka postanowiła odwiedzić mężusia w najmniej odpowiedniej chwili. Wpadła na chwilę akurat w momencie, gdy grupa Ricka przyjęła kilku ocalałych do siebie. No i wtedy wszystko się znowu posypało. Rick, krzyczący do swojej zmarłej żony, na pewno wywarł dobre wrażenie na nowych w grupie. Ciekawi mnie, ilu z nich zastanawiało się wtedy, czy nie lepiej byłoby zwiać i użerać się z zombiakami, zamiast mieszkać pod jednym dachem ze zdrowo stukniętym kołosem. W tym momencie nawet jego syn Carl (znany lepiej w społeczności fanów jako „Coral”) zaczął się bać własnego ojca.

Ale to jeszcze nie koniec donkiszoterii. W międzyczasie Rick zdążył odebrać kolejny telefon z zaświatów, a także celować do „żony” z broni, doprowadzając grupę do białej gorączki. Zachowywał się trochę jak osoba chora na zespół Tourett'a. Potrafił w czasie rozmowy krzyczeć: „Czego znowu chcesz?! Zostaw mnie w spokoju!”, wprowadzając rozmówcę w konsternację i zakłopotanie. Biedny człowiek nie mógł nawet pójść spokojnie do ogrodu, bo za ogrodzeniem już czekała na niego Lori. Nawet sam Rick zaczął zauważać, że traci zmysły. Szkoda, że zorientował się tak późno.

Żona z piekła rodem przestała nawiedzać męża po tym, jak nagle pojawiła się przy swoim prowizorycznym grobie. Nareszcie, nasz postapokaliptyczny donkiszot przestał walczyć z wiatrakami i postanowił w końcu „się ogarnąć”.

Aleksandra Gęsikiewicz, kl. 2b LO

Romantyczna muzyka, wnętrze, przyciemnione światło, piękna kobieta nadgryzająca wafla pończotnymi, czerwonymi ustami w zwiewnej i skąpej sukience oraz przystojny mężczyzna myślący tylko o niej. Krótko - przeciętna reklama XXI wieku. W dzisiejszych czasach często wszystko kojarzy się z negliżem - niestety. Dlaczego?

Producenci filmów nakręcają publiczność tak, aby zebrały one jak najlepsze recenzje. Wiadomo, dobry temat zwiększa oglądalność. Spoty reklamowe zaś mają zachęcić do kupienia produktu. Chcąc nie chcąc, zapadają w pamięć. Której z pań nie skuszą pończochy wyszczuplające nogi, polecane przez zgrabną kobietę? Niejeden mężczyzna kupiłby je dla swojej partnerki, by choć trochę przypominała ona piękną, półnągą aktorkę. Tylko jaki wizerunek płci pięknej kreuje się w tak głupiutkich reklamach? Przepraszam, zapewne twórcy uważają spoty za coś wyjątkowego, interesującego a zarazem pouczającego. Nie można myśleć o tym inaczej, skoro są one emitowane non stop, po 15 minutach trwania filmu czy serialu. Są tak „wciągające”, że chyba większość ludzi marzy dniami i nocami o tym, aby je oglądać.



# NIE(OBCY) JĘZYK POLSKI

Kiedys kobiety traktowano jak damy, a dziś coraz częściej stają się przedmiotami. Oczywiście jest to, że kilkadziesiąt lat temu społeczność też interesowała się nagością, ale nie było to tak nagłaśniane. Wyjątek stanowiła wtedy Marilyn Monroe, która nie kryła się z tym, że często rozbiera się po to, aby przeżyć. Była ikoną i dalej nią jest. Mogę ją też nazwać donkiszotem, gdyż walczyła o swoje marzenia. Chciała zagrać w końcu kogoś innego niż głupią i naiwną blondyneczkę. Przeszkadzała jej w tym uroda, gdyż przez reżyserów była właśnie tak postrzegana - jako blond piękność. Świat ją przytłoczył i nie dała sobie z nim rady. Była marzycielką i skandalistką. W swoich czasach łamała bariery, a ta donkiszoteria doprowadziła do jej śmierci.

Dziś w większości filmów pojawiają się odważne sceny. Wystarczy obejrzyć pierwszą lepszą komedię romantyczną. Pamiętam też „bardzo inteligentną” reklamę sprzed kilku lat, w której naga kobieta biegła z kąta w kąt, zasłaniając się tylko tabliczką czekolady (Swoją drogą, takie reklamy mogą być w dzisiejszym świecie przepustką do kariery). Czy takie zachowania mają służyć za wzór? Nie, ale co mogą myśleć dzieci oglądające kreskówkę, gdy nagle pojawia się taka reklama? Spoty na długo zostają w pamięci, bo są wchłaniane jak gąbka.

XXI wiek potrzebuje błędnego rycerza, który broniłby ludzi przed takimi sytuacjami. Nie wiem jednak, czy ktoś taki się znajdzie. Można próbować, ale zmagania z medialną rzeczywistością są jak walka z wiatrakami, bo i tak zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie „świecił golizną”.

Patrycja Artym, kl. 2b LO

„Nas co idziesz?” Pytanie, które od lat słyszę w gabinecie lekarskim, bawi i zatraża mnie jednocześnie (dla osób, które nie miały z nim wcześniej styczności tłumaczę: jaki lek ci zawsze pomaga?). Wówczas pacjent ma możliwość popisania się przed lekarzem znajomością farmaceutyków, podając nazwę „cudownego środka”. To tylko jeden z licznych absurdów, z jakimi spotyka się chory, będąc u doktora. I choć wydaje się, że w XXI w. takie sytuacje nie są realne, rzeczywistość okazuje się bolesna.

Szpital daleki jest od tego w Leśnej Górze, a lekarz bardzo często nie przypomina donkiszota - Kuby Burskiego... I tu właśnie ujawnia się jeden z głównych problemów w służbie zdrowia, mianowicie stosunek doktora do pacjenta. W Polsce, według artykułu opublikowanego w „New England Journal of Medicine”, tylko 23% chorych jest zadowolonych ze swoich lekarzy, co stanowi bardzo słaby wynik. W czym tak naprawdę tkwi przyczyna takiej sytuacji?

Z mojego doświadczenia wynika, że chodzi tu głównie o lekceważenie pacjenta. Przykładowo, podanie zastrzyku przeciwbólowego osobie związającej się z bólu musi poczekać, ponieważ pani pielęgniarka nie wytrzyma do końca dyżuru, jeśli nie dopije swojej świeżo zaparzonej kawy. I choć całość przypomina sytuację rodem z filmów Stanisława Barei, to jednak pacjentowi wcale nie jest do śmiechu.



Poza tym, powszechnym zjawiskiem jest odsyłanie chorego od jednego lekarza do drugiego. Kiedy pacjent myśli, że znalazł wreszcie swojego „błędnego rycerza”, który się nim zainteresuje, szybko okazuje się, że to jeszcze nie koniec przygody. Droga do celu prowadzi bowiem przez kolejne niekończące się kolejki do gabinetu lekarskiego. No, ale w końcu „wędrowką jedną życie jest człowieka”.

O służbie zdrowia można by mówić godzinami. Donkiszoteria to chyba ostatnie słowo, jakim możliwe jest określenie sposobu postępowania dzisiejszych lekarzy. Mimo iż problem ten jest często nagłaśniany w mediach, sytuacje przytoczone powyżej, wciąż pozostają normą. Może dlatego, kiedy mój dziadek zmęczony ciągłymi namowami babci, idzie do doktora, mówi, że wyrusza „walczyć z wiatrakami”. Więc może lepiej trzymać się starego angielskiego przysłowia - an apple a day keeps the doctor away (jedz jedno jabłko codziennie, a nie będziesz potrzebował lekarza).

Patrycja Jaremko, kl. 2b LO

## Matematyka na wesoło

Matematyka to nie tylko cyferki i obliczenia. Matematyką można się bawić.

### Parszywa dwunastka

Pewnego dnia dwunastu bardzo uprzejmych panów spotkało się na obiedzie. Ponieważ gospodarz nie wyznaczył, gdzie który ma usiąść, zaproszeni panowie zaczęli prześcigać się w grzeczności, ustępując miejsca jeden drugiemu.

Jeden z panów chcąc uprościć sprawę, zaproponował losowanie; inny - był to matematyk - nalegał na wypróbowanie wszystkich możliwych sposobów rozmieszczenia 12 osób przy jednym stole. Goście przychylni się do jego propozycji, ale wkrótce musieli przerwać zabawę wskutek wielkiego zamieszania, które powstało. Grzeczni panowie usiedli więc zwyczajnie bez niepotrzebnych ceremonii.

Po skończonym obiedzie, gdy wszyscy siedzieli przy kawie, matematyk wytłumaczył zebranym, że gdyby jedną zmianę miejsc przy stole można było wykonać w ciągu jednej sekundy i gdyby goście zmieniali zajmowane miejsca bez przerwy, na tę bezsensowną grę potrzeba byłoby około 15 lat i 2 miesięcy.

Liczba wszystkich przemieszczeń 12 osób przy stole jest równa  $12!$  (silnia)

$$12! = 1 \cdot 2 \cdot 3 \cdot 4 \cdot 5 \cdot 6 \cdot 7 \cdot 8 \cdot 9 \cdot 10 \cdot 11 \cdot 12 = 479\,001\,600.$$

Przyjmując, że jedno przemieszczenie trwa jedną sekundę, mamy 479 001 600 sekund, co daje w przybliżeniu 15 lat i 2 miesiące.



### Symbolika liczby

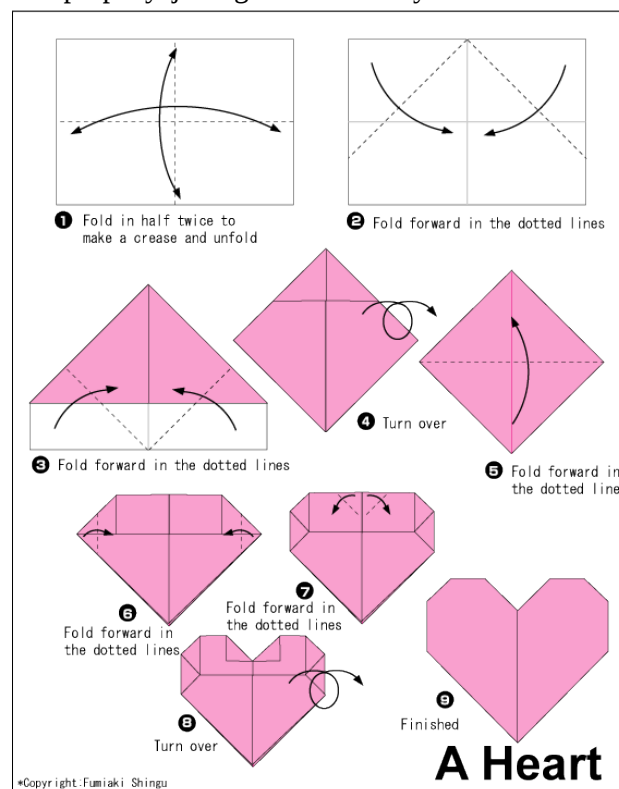
Liczba 12 była uważana za liczbę szczęśliwą i świętą.

W licznych kulturach liczba ta ma szczególny status i istnieje dążenie do jej osiągnięcia dla zachowania harmonii i doskonałości. Stąd np. 12 znaków zodiaku europejsko-semickiego i chińskiego, 12 bogów olimpijskich, 12 plemion Izraela, 12 apostołów, 12 gwiazdek na fladze europejskiej, itd. Rok ma dwanaście miesięcy.

Rzymianie na 12 tablicach z brązu spisali kodeks praw. Prawo dwunastu tablic było pierwszym dokumentem pisany, świadectwem kultury Rzymu. Młodzież rzymska uczyła się z nich czytać

### Serce origami

Oto propozycja origami na walentynki.



### Matematyczny humor

Budynek ma 10 pięter. Między każdym piętrem jest 18 schodów. Ile schodów trzeba pokonać, żeby dostać się na najwyższe piętro? - nauczyciel pyta Jasia.

- Wszystkie! - Odpowiada Jaś.



- Jasiu, czy twój ojciec nie pomaga ci już w odrabianiu lekcji?

- Nie, ta ostatnia dwójka z matematyki zupełnie go załamała.

Monika Olejnik, kl. 3a LO



## *Ich kann nicht ohne Handy leben*

In der dritten Klasse haben die Schüler im Deutschunterricht ein Interview zu Thema "Handy" gemacht. Wir haben die Ergebnisse zusammengfasst.

Die Mehrheit der Jugendlichen besitzt ein Handy oder ein Smartphone seit über 3 Jahren, eine Person hat ein neues gestern bekommen.

Die junge Menschen benutzen ihr Handy regelmäßig jeden Tag, am besten wenn sie das Handy die ganze Zeit gebrauchen könnten. Die meisten brauchen ihr Smartphone, um mit Freunden oder mit der Familie zu kommunizieren.

**Kludia:** „Ich benutze mein Handy die ganze Zeit.“

**Damian:** „Ich brauche mein Handy, um Zeit zu sparen.“

Mit dem Handy kann man natürlich viel unternehmen. Unsere Jugendliche telefonieren, simsen, spielen, hören Musik, chatten oder surfen im Internet und auch machen Fotos.

**Kamil:** „Ich brauche mein Handy fürs Surfen im Netz.“

**Ola:** „Mit meinem Handy simse ich, lade Apps herunter und höre Musik.“

Alle junge Leute geben zu, dass sie ohne Handy nicht leben könnten. Das Smartphone ist für alle wichtig, weil sie mit Freunden im Kontakt bleiben wollen.

**Radek:** „Ich kann mir das Leben ohne ein Handy nicht vorstellen.“

**Bartek:** „Dank Handy kommuniziere ich mit meinen Freunden und das ist wichtig für mich.“

zusammengefasst: Agnieszka Rutkowska (die Deutschlehrerin)



### **Ogólnopolski Konkurs Języka Niemieckiego**

**W środę 18 marca 2015 odbędzie się XV edycja Ogólnopolskiego Konkursu Języka Niemieckiego Sprachdoktor.**

Konkurs ma postać testu wielokrotnego wyboru. Materiał językowy ujęty w testach konkursowych uwzględnia wymagania określone obowiązującymi programami nauczania.



### **Konkurs językowy „Pokaż nam język”**

**Zapraszamy uczniów do udziału w XV edycji konkursu językowego „Pokaż nam język”.**

Sprawdź swój angielski lub niemiecki!

**Temat XV edycji – Jak zbudować własną markę?**

Zarejestruj się na stronie:

<https://www.pokaznamjezyk.pl>

i wykonaj test online.

Termin wykonania testu: 5.03. - 13.03.2015r.

Wszystkich chętnych prosimy o zgłaszanie się do nauczycieli języka obcego.

**Zapraszamy!**



## Spotkanie przy kawie, czyli jak nie popełnić gafy przy filiżance



Kawa jest jednym z najpopularniejszych napojów, jakie poznała i pokochała ludzkość. Towarzyszy nam podczas spotkań służbowych, uroczystych wizyt rodzinnych i ploteczek ze znajomymi. Zapewne zgodzicie się, że w kawie najważniejsze są jej walory smakowe i aromat.

Ale sposób podania kawy też nie pozostaje bez znaczenia – dla lepszego delektowania się swoim ulubionym kawowym naparem warto znać zasady jej podawania. Dlatego trzeba poznać kawowy *savoir-vivre*, który uchroni nas przed towarzyską wpadką i sprawi, że każde posiedzenie przy małej czarnej będzie wyjątkowe.

Najwięcej kłopotów w czasie picia kawy sprawia łyżeczka. Nieleganie i niebezpiecznie jest pić kawę z łyżeczką wewnątrz filiżanki. Nieładnie też jest zostawiać ją opartą do góry dnem o brzeg spodka. Nie należy też obliżywać łyżeczki. Często zdarza się, że kłopoty sprawia woda dodawana do espresso. W złym tonie będzie na pewno płukanie nią filiżanki po kawie. Innym przestępstwem, jakie wciąż jeszcze popełnia wielu ludzi, jest maczanie ciastka w kawie.

### Jak podawać?

Filiżankę (lub szklankę) z gorącym napojem serwujemy na tacy, podsuwając ją z lewej strony gościa. Pamiętajmy, aby filiżanka była podgrzana - w ten sposób kawa nie będzie tracić szybko swojej temperatury. Jeżeli zdecydujemy się na przygotowanie zastawy wcześniej, to puste filiżanki powinny znaleźć się z prawej strony nakrycia. Warto pamiętać, że filiżankę układamy na spodku, a łyżeczkę skierowaną uchwytem do gościa, kładziemy na spodku, po prawej stronie. Po użyciu, jedynym słusznym dla niej miejscem jest właśnie spodeczek, na który odkładamy ją tak, by całą powierzchnią stykała się z naczyniem. Pamiętajmy, że łyżka do kawy służy jedynie do jej mieszania.

Niezmienną zasadą, niezależną od pory roku, jest podawanie do espresso małej szklaneczki z wodą. Pamiętajmy jednak, żeby nie wlewać jej bezpośrednio do filiżanki. Wodę popijamy osobno

przed kawą, aby „wypłukać” usta z innych smaków, a potem delektować się kawą.

Prawdziwy smakosz kawy nie uznaje żadnych dodatków: ani mleka ani cukru. Ale są tacy, którzy nie wyobrażają sobie tego napoju bez mleka. Co zrobić, żeby kawa z mlekiem smakowała wyjątkowo? Po pierwsze należy delikatnie podgrzać mleko, aby nie wychłodzić napoju. Po drugie je spienić. Gotowe mleko wlewa się bezpośrednio do kawy lub podaje w osobnym naczyniu - mleczniku ustawionym na spodku.



Najlepszym dodatkiem do małej czarnej jest kawałek gorzkiej czekoladki, herbatnik korzenny lub migdałek oprószony kakao.

### Niektóre rodzaje kaw:

*Espresso* - czarna mocna kawa z ekspresu ciśnieniowego; podawana w filiżance z porcelany o pojemności 50 ml.

*Cappuccino* - napar kawowy z dodatkiem mleka gotowanego na parze i spienionego.

*Caffè latte* - kawa z mlekiem, podawana w wysokich szklankach lub dużych filiżankach.

*Macchiato* - espresso z dodatkiem 1-2 łyżek spienionego mleka.

*Irish coffee* - kawa z whiskey i bitą śmietaną; podawana w ceramicznych, wysokich i wąskich kubkach lub szklankach na nóżce z uszkiem.

*Café frappé* – kawa mrożona podawana w wysokiej szklance i ze słomką.



Stosując się do etykiety podawania i picia kawy, możemy uczynić z jej spożywania prawdziwą ceremoniał oraz dużo lepiej odczuwać jej charakterystyczny smak oraz aromat.

Natalia Nowak, kl. 3A TZ

## *Zegarmistrz świata purpurowy...*

Parafrazując słowa piosenki, można rzec, zegarmistrz Łobza perłowy. Bo zakład pana Zbigniewa Ostrowskiego to swoista perełka w naszym mieście. Jest jedynym zakładem zegarmistrzowskim. Kiedy przekracza się próg tego miejsca, to jakby przekroczyć linię czasu. Człowiek wkracza w inny wymiar. Już dzwoneczek przy drzwiach przenosi nas w okres międzywojnia. Dookoła stare zegary, antyki, a jak ma się szczęście, to można usłyszeć kukulkę. Tykanie zegarów staje się muzyką dla uszu. Tylko niektóre gabloty świadczą o tym, że to XXI wiek.

Udało mi się namówić właściciela na krótką rozmowę.

*Jak długo prowadzi Pan swój zakład?*

**Zbigniew Ostrowski:** Zajmuję się tym 40 lat. Nie dostałem się do szkoły lotniczej, więc postanowiłem zająć się zegarmistrzostwem.

*Czyli jest Pan cierpliwy?*

**Zbigniew Ostrowski:** Tak, zdecydowanie. Bez tego się nie da.

*Jak Pan zdobył swój fach?*

**Zbigniew Ostrowski:** Uczyłem się w Stargardzie. Potem był jubiler w Stargardzie. A potem Łobez w 1974 r.

*Jakie usługi Pan świadczy?*

**Zbigniew Ostrowski:** Naprawa zegarów przede wszystkim. Ale też okularów, biżuterii, elektronika, wymiana mechanizmów, baterii, czyszczenie, wymiana bransoletek.

*Jaki jest Pana najstarszy eksponat?*



**Zbigniew Ostrowski:** Mam taki unikat, w Polsce są tylko 2 lub 3 sztuki. Jest to zegar oliwny, nie ma podziałki i pochodzi z XIX w. Mam też stare zegarki od I wojny światowej – ręczne i kieszonkowe.

*Czym różni się prowadzenie zakładu w czasach PRL-u od prowadzenia dzisiaj?*

**Zbigniew Ostrowski:** W PRL-u zegarki były mechaniczne. Później weszły tzw. elektroniki radzieckie. A potem to już nastąpił zalew elektroniki z Zachodu, Japonii i Chin. Kupowałem książki i sam się doksztalałem. Metodą prób i błędów. Nie było elektroniki, kiedy się uczyłem. Były zegary na prąd, ale wielkiej techniki nie było.

*Ilu fachowców Pan wyuczył?*

**Zbigniew Ostrowski:** Miałem 4 uczniów. Nawet mieli predyspozycje. Jeden szczególnie miał, ale nie prowadzi tej działalności.

*Skąd Pan zdobywa eksponaty?*

**Zbigniew Ostrowski:** Kupuję na giełdzie staroci. Zdarza się, że klienci przynoszą. Przywożę też z Zachodu. Nasz rynek jest ubogi po grabieżach Rosjan i Niemców.

*Czy ten zawód jest opłacalny?*

**Zbigniew Ostrowski:** Zawód jest opłacalny, ale trzeba być wszechstronnym. Technika idzie szybko do przodu. Cały czas trzeba się doksztalać. Wiedza to podstawa.

*Jaka była Pana najbardziej nietypowa usługa?*

**Zbigniew Ostrowski:** Nietypowe jest dorabianie części do starych zegarków, które to części muszę zrobić sam przy użyciu tokarki, bez której nie da rady pracować przy antykach. Ta tokarka ma urządzenie wspomagające do pomiaru czasu i badania usterek w zegarkach elektronicznych i mechanicznych.

*Jaki jest Pana najstarszy klient?*

**Zbigniew Ostrowski:** Najstarszy to chyba ma 85 lat, są też stali klienci, którzy tu przychodzą niezmiennie od ponad 30 lat.

*Skąd najdalej miał Pan klienta?*

**Zbigniew Ostrowski:** Są klienci z zagranicy: z Nowej Zelandii, Anglii, Niemiec. Są to Polacy i obcokrajowcy. Są też ze Szwecji i Norwegii. Najmniej jest z Europy Południowej.

*Bardzo dziękuję za rozmowę.*

Barbara Smolska-Nazarek, nauczycielka języka angielskiego

## Wspominamy wybitnych, którzy odeszli

Drugiego dnia świąt - 26 grudnia 2014 r. zmarł **Stanisław Barańczak**, jedna z najważniejszych postaci polskiej literatury. Miał 68 lat.

Polski poeta, krytyk literacki, tłumacz poezji, jeden z najważniejszych twórców Nowej Fali, działacz Komitetu Obrony Robotników, jest autorem głośnej *Widokówki z tego świata*.

*Chciej wszystkiego* – pisał Barańczak w jednym z wczesnych wierszy pt. „Pismo”. To chcenie wszystkiego mogłoby być również jego mottem jako tłumacza. „W ostatnim ćwierćwieczu spędziłem na tłumaczeniu wierszy prawdopodobnie więcej czasu niż na jakimkolwiek innym zajęciu, jeśli nie liczyć snu” („Ocalone w tłumaczeniu”). Rozmach jego dzieła przekładowego jest niewiarygodny: od św. Jana od Krzyża po poetów metafizycznych czy Beatlesów, od Mandelsztama po Dickinson, od poetów średniowiecznych po współczesnych, takich jak Larkin czy Merrill (antologia „Od Chaucera do Larkina”), nie wspominając o Szekspirze ani o trenach Kochanowskiego, które przekładał na angielski. Siła Barańczaka jako tłumacza była taka, że potrafił przekonać czytelników, żeby sięgali po wiersze kolejnych poetów. Dlaczego? Bo to są najważniejsze nazwiska. Barańczak miał szalony pomysł, żeby przełożyć na polski wszystko, co w poezji napisanej językiem angielskim jest ważne.

*Póki tchu w piersiach ludzi, póki w oczach wzroku –*

*Wiersz żyw będzie i tobie nie da zginąć w mroku*

(Sonet 18)

W jednym z wywiadów powiedział:

*Gdyby brać pod uwagę wyłącznie proporcje czasowe, można by powiedzieć, że jestem właściwie tłumaczem, natomiast poetą tylko bywam, i to znacznie rzadziej, niż zapewne miał na myśli Norwid.*

/ wykorzystano również fragmenty z artykułu **Justyny Sobolewskiej** *Śmierć tłumacza*, z dn. 6 stycznia 2015, „Polityka”/

---

*Na ulicy spotykam ludzi ordynarnych i prymitywnych. Ciarki przechodzą mi po plecach na myśl, że ktoś taki mógłby wziąć moją książkę do ręki – mówił Tadeusz Konwicki w 1992 r.*

**Tadeusz Konwicki** - prozaik, scenarzysta, reżyser filmowy urodził się 22 czerwca 1926 r. w Nowej Wilejce na Wileńszczyźnie. Zmarł 7 stycznia 2015 w Warszawie.

W latach 40-50. był jednym z głównych literatów i publicystów socrealistycznych, by już w połowie lat 50. odwracać się literacko i politycznie od socjalizmu i jego metod kontroli nad literaturą. Od lat 60. otwarcie zaczął narastać jego konflikt z komunistami i w końcu w 1966 został wyrzucony z PZPR (do której wstąpił w 1952) za współudział w liście protestacyjnym do władz w związku z usunięciem z PZPR prof. Leszka Kołakowskiego. Po 1976 publikował w wydawnictwach drugiego obiegu i londyńskich. Był członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, autorem m.in. *Małej apokalipsy*.

Konwicki wyznał, że zamiast masowej publiczności woli, by czytali go ludzie o podobnej do jego wrażliwości, podobnych aspiracjach życiowych, nadziejach i rezygnacjach. – Będę ich wyrazicielem, będę ich gazetą, głośnikiem, będę nadawał to, co się z nimi dzieje, jak oni patrzą na świat, czego oczekują i jak godzą się z tym, jakie jest nasze życie – powiedział.

– Literatura jest formą komunikacji, formą pogadania – mówił. – To tak, jak w przypadku spotkania nieznanymi sobie ludzi na skrzyżowaniu. Gdy siadają razem i jeden drugiemu się z czegoś zwierzy, wstają z poczuciem ulgi, że ktoś ich rozumie, że nie są sami na świecie – tłumaczył.

/Źródło: <http://lubimyczytac.pl/autor/tadeusz-konwicki>; <http://www.polskieradio.pl/Artykul/Tadeusz-Konwicki-nie-chce-by-czytalo-mnie-wielu-ludzi/>

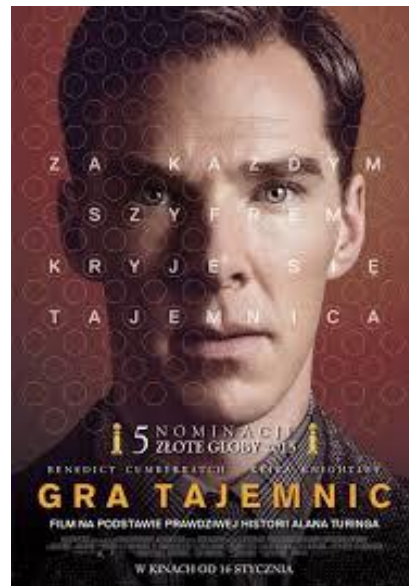
Barbara Król, nauczyciel bibliotekarz



## Rozszyfrowując Enigmę – „Gra tajemnic”

„Gra tajemnic” to nowy film (przynajmniej dla nas, ponieważ polska premiera miała miejsce 16. stycznia) mówiący o losach Alana Turinga. Był on wybitnym matematykiem, któremu udało się rozszyfrować Enigmę, co przyczyniło się do przyspieszenia zakończenia II wojny światowej i, według szacunków, do uratowania milionów ludzi.

Głównym wątkiem filmu jest Enigma, ale największy nacisk położono na postać Turinga. Świadczy o tym między innymi fakt, że kilka razy pojawiają się sceny z czasów jego młodości, które idealnie komponują się z całością fabuły. Film trzyma cały czas w napięciu i zapewne wiele z tym mają wspólnego świetni aktorzy. Alana gra Benedict Cumberbatch, większości osób (nie)znany z roli Smauga w Hobbitcie a jeszcze innym ze świetnie wykreowanej postaci Sherlocka Holmesa w serialu BBC (swoją drogą, bardzo polecam!). W Joan Clarke, współpracowniczkę Turinga, wcieliła się utalentowana Keira Knightley. Z całej obsady warto wyróżnić jeszcze Charlesa Dance'a, którego sporo osób będzie kojarzyć z rolą Tywina Lannistera we flagowym serialu HBO. Jednak nie ma żadnych wątpliwości, że to Cumberbatch pociągnął cały film. Jego Turing jest osobą aspołeczną, bardzo pewną siebie i intrygującą. Wiele razy zaśmiejecie się z sytuacji, które wynikają z tego, że ma problem z odnalezieniem się w społeczeństwie. Całość zmusza do refleksji, a w głowie zostaje wiele naprawdę przejmujących scen. Film zdecydowanie jest wart obejrzenia i to nie tylko przez osoby, które czytają książki historyczne w wolnym czasie. **Moja ocena: 10/10.**



Marcel Namaczyński, kl. 1a LO

## Spotkanie ze Śmiercią

W niebie nienawidzona, w piekle niepotrzebna...  
Krążysz tak moja droga, po bezdrożach Pustki, nicości  
Zastanów się, gdzie mogłabyś żyć spokojnie, moja droga?  
Gdzie za pomocą magii swojej wyobraźni kształtowała świat?  
Gdzie twoje marzenia się spełnią?

Jam jest twą orędowniczką, moja droga  
Która cię tutaj tak naprawdę sprowadziła  
Zawiesiła między niebem a piekłem  
Oferuję ci piękne miejsce: spokój,  
spełnienie twych marzeń  
Ale, trzeba za to zapłacić

Słyszę to...  
Szybkie bicie twego małego, bezradnego serca  
Widzę to...  
Strach w twoich oczach  
Czuję to...  
Jak bardzo tego pragniesz



Nie ma tu pieniędzy, tutejszą walutą jest ludzkie życie  
Dziwi cię to moja droga... pani Śmierć?  
Wszakże dawno umarłaś i niesiesz ze sobą ludzkie dusze  
Ale w głębi serca,  
Coś z człowieczeństwa ci zostało

Zastąpię cię, moja droga  
Bywaj zdrow...  
Będę cię odwiedzać, obiecuję...  
Oto klucz do tego świata,  
A to miecz, którym ugodzę cię w pierś

Tak właśnie zawarłam pakt ze Śmiercią  
Ja zyskałam duszę potężnego stworzenia  
Zaś ona spokojne życie  
Uczciwa wymiana? Według mnie tak,  
Świat należy do mnie!

Jak to dobrze, że Śmierć jest nieświadoma.

Agata Lis, kl. 2b LO

## Horoskop szkolny - czyli jakim jesteś uczniem?

Jakim jesteś uczniem, jaką uczennicą? Czy lubisz szkołę, czy lubią cię koledzy i nauczyciele? Czy szybko się uczysz i czy masz szansę, zostać szkolną gwiazdą? Dowiedz się, jak znak zodiaku wpływa na twoje szkolne sukcesy i porażki.



### WODNIK

Oryginalny i pomysłowy, wszystkich w szkole zna, lubi dyskutować i popisywać się wiedzą. Nauka to dla niego przyjemność. Wodniki to istoty niezwykle ruchliwe i energiczne. Chętnie chodzą do szkoły, lubią ruch i zmiany. Z łatwością uczą się przedmiotów humanistycznych, mają bujną wyobraźnię, czasem nawet szalone pomysły. Lubią dyskutować, spierać się, popisywać oryginalnymi poglądami. W szkole mają wielu znajomych, czasem także wrogów. Nie unikają bowiem konfliktów, a swojego zdania bronią do upadłego. Uczą się szybko, dużo czytają, śledzą nowinki techniki. Interesują się informatyką, nowymi technologiami, ciekawostkami, wszystkim co intrygujące i tajemnicze. Mają zmysł praktyczny, lubią majsterkować. Wodniki są konsekwentne w działaniu, łatwo zdają egzaminy. Powinny więcej pracować nad koncentracją, unikać popisywania.



### BARAN

Klasowy rozrabiaka, ciekawski łobuziak, lubi szkołę, zrobi wszystko, żeby się w niej nie nudzić. Barany to osoby bystre, ciekawskie, elokwentne, a przy tym bardzo ambitne. Nie za bardzo chcą siedzieć spokojnie w szkolnej ławce, najbardziej lubią w szkole przerwy. Wtedy mogą się wyszaleć i wyładować rozpierającą je energię. To typowi „przywódcy klasowi”, prowadzący niejedną draki. Wszędzie jest ich pełno, swoich poglądów bronią uparcie, nie podlizują się nauczycielom, z nimi również prowadzą zwykle żywiołowe dyskusje. Jeśli polubią przedmiot i nauczyciela, potrafią przyłożyć się do nauki. Barany są zwykle wszechstronnie uzdolnione, pomysłowe, mają zdolności językowe. Szybko się uczą, przedmiot który lubią, pochłania je całkowicie.



### BLIŹNIĘTA

Klasowy gaduła, każdego rozbawi, wyczyta każdą ciekawostkę, wszędzie go pełno. Bliźnięta szybko się uczą, są ciekawskie, bystre i inteligentne. Interesują je bardzo różnorodne dziedziny nauki, lubią szperać w książkach i nawet nauczycieli zaskakiwać wyczytanymi nowinkami. Są gadatliwe, zadają zwykle mnóstwo pytań, biorą udział we wszystkich dyskusjach. Nauka nie sprawia im większej trudności. Zwykle są lubiane przez nauczycieli i kolegów. Mają bardzo dobrą pamięć, zdolności artystyczne, talent aktorski. Są bardzo pomysłowe, mają duże poczucie humoru, potrafią rozweselić całą klasę. Chętnie uczestniczą w zajęciach pozalekcyjnych. Bliźnięta powinny popracować nad koncentracją, pracować systematycznie, solidniej się przykładać do nauki i lepiej wykorzystywać wrodzone zdolności.



### RYBY

Zdolne i pracowite, spokojne, bystre, lubiane przez kolegów, w szkole osiągają sukcesy, są uzdolnione artystycznie. Ryby są wszechstronnie uzdolnione, szybko się uczą, zwykle są pilne, grzeczne i zdyscyplinowane. Szkołę średnio lubią, to urodzeni marzyciele, romantycy. Mają jednak duże poczucie obowiązku, nie kuszą Ryb wagi i łobuzowanie. Nie sprawiają problemów wychowawczych. Nauczyciele chwalą je, podają innym za wzór. Często mają zdolności artystyczne. Grają na instrumentach, śpiewają, tańczą. Wszystko co robią, wykonują z pasją i zaangażowaniem. Jeśli szkolny przedmiot je nudzi, to za nic nie będą chciały się go uczyć. Mają wielu znajomych, można na nich polegać. Zwykle mają swoje zdanie na każdy temat i uparcie go bronią. Nie lubią być w centrum zainteresowania, unikają imprez klasowych, żyją we własnym świecie marzeń i fantazji.



### BYK

W szkole spokojny i cichy, pilny i sumienny - ale bez przesady - nie lubi robić więcej niż musi. Byki są spokojne, zdyscyplinowane, pilne. Nigdy nie słychać ich w klasie, nie lubią zgłaszać się do odpowiedzi, rzadko biorą udział w klasowych dyskusjach. Byki są lubiane przez nauczycieli, bo nie sprawiają większych kłopotów wychowawczych. Starannie prowadzą zeszyty, robią notatki. Mają dobrą pamięć, są pracowite i wytrwałe, chociaż nie uczą się więcej niż muszą, nie rozwiązują zadań „dla chętnych”. Są często uzdolnione artystycznie, mają też zdolności do przedmiotów ścisłych. Zwykle są lubiane, mają dużo kolegów, ale są pamiętliwe i nie zapominają urazów.



### RAK

Pilny i obowiązkowy, szybko się uczy, spokojny, żyje we własnym świecie marzeń, wzorowy uczeń, lubią go nauczyciele. Raki mają dużą wyobraźnię, dobrą pamięć, szybko się uczą. Podczas nauki wykorzystują swoją intuicję, spostrzegawczość, wrażliwość. Chociaż nie przepadają za szkołą, to nie mają problemów w nauce. Są lubiane przez nauczycieli za pilność i obowiązkowość – nigdy nie zapominają o pracy domowej, starannie prowadzą zeszyty, zawsze są przygotowane do lekcji. Raki są tajemnicze, nie mają zbyt wielu przyjaciół, zwykle chodzą własnymi drogami. Są pamiętliwe, łatwo je zranić. Wobec zaufanych przyjaciół są bardzo uczynne, koleżeńskie. Mają talenty artystyczne oraz zdolności do przedmiotów ścisłych. Chętnie uczęszczają na zajęcia pozalekcyjne, kółka zainteresowań, lubią szkolne wycieczki, rajdy, biwaki.

# ROZMAITOŚCI



## LEW

Zdolny i ambitny, zawsze chce być pierwszy. Chciałby rządzić w klasie i uwielbia zwracać na siebie uwagę. Lwy są bardzo ambitne, żadne władzy i sukcesów. Do szkoły chodzą z chęcią, szkoła jest bowiem dla nich miejscem, w którym mogą zabłysnąć, wykazać się swoją inteligencją i polotem. Lubią poznawać nowych ludzi, są dobrymi kolegami, potrafią się dzielić, pomagać słabszym. Wszystko co robią ma na celu przysporzenie im popularności, podziwu. W klasie zawsze mają coś do powiedzenia, chcą rządzić, przewodzić, wszędzie ich pełno. Zwykle lubiane przez nauczycieli, czasem mają skłonności do podlizywania się, zwracania na siebie uwagi za wszelką cenę. Mają zdolności aktorskie, potrafią rozmieszyć nauczycieli i kolegów. Lubią pisać wypracowania, występować na szkolnych apelach, redagować szkolną gazetkę.



## WAGA

Sympatyczna i towarzyska, mądra i zdolna. Łatwo osiąga w szkole sukcesy, ma wielu kolegów, lubią ją nauczyciele. Wagi są miłe, otwarte na ludzi, spokojne i wrażliwe. Mają duże wycucie piękna, estetyki i harmonii. Łatwo się uczą, ulubione przedmioty stają się ich pasją. Łatwo nawiązują kontakty, mają dużo szkolnych kolegów, są uczynne i otwarte, świetnie nadają się do pracy grupowej. Bywają uparte, mają oryginalne poczucie humoru, z łatwością potrafią stworzyć karykaturę kolegi czy nauczyciela. Trudno je przekonać do zmiany zdania. Są bystre, umieją prowadzić dyskusje, przekonywać do swoich argumentów, chociaż same zwykle nie zmieniają zdania, nie dają się przekonać do czyichś racji. Elokwencja i bystry umysł sprawiają, że wszystkie testy i egzaminy, zarówno ustne jak i pisemne, nie sprawiają im większej trudności. Nie lubią ćwiczeń gimnastycznych, wolą rozrywki dla umysłu – na przykład szachy.



## STRZELEC

Bardzo zdolny, bystry, gadatliwy, umie dyskutować, przekonywać, do szkoły chodzi z chęcią, lubi konkursy i olimpiady, często je wygrywa. Strzelce szybko się uczą, mają dobrą pamięć. Interesują się filozofią, religią, polityką, socjologią. Mają dużo znajomych, lubią dyskutować na wszystkie tematy, wszędzie ich pełno. Zwykle są lubiane przez nauczycieli, brak systematyczności w nauce i pracowitości zastępują elokwencją i umiejętnością robienia dobrego wrażenia. Lubią rywalizację. Konkursy, olimpiady, testy to dla nich nowe wyzwanie. Również zawody sportowe wzbudzają w nich chęć do osiągania sukcesów, dają im możliwość pokazania się, rywalizowania. Gorsze wyniki osiągają w nauce przedmiotów ścisłych, wymagających systematycznej pracy i ugruntowanej wiedzy.



## PANNA

Uczy się sumiennie, ale nie dla stopni i wyróżnień, wybiera sobie ulubione przedmioty. Panny są zdolne, inteligentne, szybko się uczą. Ich wrodzona nieśmiałość, spokojna natura sprawiają, że w szkole nie czują się najlepiej. Panny są samotnikami, nie zależy im na dużej liczbie znajomych, nie lubią szkolnych dyskotek, wycieczek. W szkole uczą się dla własnej satysfakcji, stopnie nie mają dla nich dużego znaczenia. Zwykle wybierają sobie ulubione przedmioty i im poświęcają cały zapal i energię. Nauczyciele doceniają Panny za obowiązkowość, sumiennność, zwykle nie ma z nimi zbyt wielu problemów. Wobec zaufanych przyjaciół są lojalne i wierne. Z uporem bronią swoich poglądów. Potrafią przekonać innych do swoich racji. Mają zmysł praktyczny, talent do handlu, zdolności do przedmiotów ścisłych.



## SKORPION

Do nauki podchodzi z pasją, wszystko go interesuje, lubi gdy wkoło coś się dzieje. Skorpiony kierują się w życiu emocjami, interesuje je wiele dziedzin nauki, zwykle lubią w szkole wiele przedmiotów. Czasem nawet zbyt się rozdrabniają, nie potrafią wybrać dziedziny, która je zafascynuje, mają problemy z wyborem zawodu. Bystre i inteligentne, łatwo się uczą, z łatwością zdają egzaminy. Skorpiony to osoby obdarzone wyobraźnią, pomysłowe, ambitne i dociekliwe. Lubią szkołę, biorą aktywny udział w życiu szkoły, działają w samorządzie, chętnie wyjeżdżają na szkolne wycieczki, rajdy. Zwykle mają wielu znajomych. Nielicznych przyjaciół dobierają sobie długo i pozostają im wierne przez lata. Chętnie uczą się przedmiotów ścisłych, mają predyspozycje do nauki języków obcych. Skorpiony bywają zbyt krytyczne wobec siebie, zbyt łatwo się zniechęcają, gdy spotyka je niepowodzenie. Potrzebują więcej wiary w siebie i konsekwencji w działaniu, a mniej emocji.



## KOZIOROŻEC

Koziorożce są zdolne, bystre, łatwo się uczą, szybko zapamiętują wiadomości. To zwykle samotnicy, lubią czytać książki i pracować albo grać na komputerze. Do szkoły chodzą z poczucia obowiązku i niezbyt za nią przepadają. Zwykle jednak szybko ujawniają się ich zdolności, jak również pracowitość i pilność. Mają wielu kolegów. Przyjaciół dobierają sobie ostrożnie. Zawsze wiedzą, jak się zachować, są kulturalne i opanowane. Unikają konfliktów, czasem są proszone o rozstrzyganie klasowych sporów. Często działają w samorządzie szkolnym, są przewodniczącymi klasy. Wykazują duże zdolności do nauki przedmiotów ścisłych, matematyki, informatyki. Mają również zdolności artystyczne, lubią rysować, malować, grać na instrumentach.

Już trzeci rok realizujemy w naszej szkole Program Poprawy Frekwencji „Szkoła bez wagarów”. Oprócz nieprzyjemnych konsekwencji, jakie niesie ze sobą wysoka absencja w szkole, program przewiduje nagrody – „złote karty” dla klasy o najwyższej frekwencji w miesiącu oraz uczniów ze 100% obecnością na zajęciach lekcyjnych. Karta zwalnia zwycięską klasę z obowiązku przygotowania się do zajęć jednego dnia. Taki sam przywilej daje również uczniom ze 100% frekwencją.

W styczniu 2015 roku klasą z najniższą absencją w szkole i jednocześnie zwycięzcą okazała się **klasa 3b LO – 94,25%**. Kolejne miejsca przypadły odpowiednio klasom: **1a LO – 92,63%, 1A TZ.-87,09%**.

## INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – styczeń

| Klasa  | Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych                                                                                                                                                                                                                                         |
|--------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1a LO  | Afeltowicz Krzysztof, Bejm Patrycja, Budzyńska Paulina, Dobrzaniecka Julia, Jabłoński Adrian, Karaś Paulina, Książczyk Paweł, Łokietek Przemysław, Moroz Piotr, Płuciennik Krzysztof, Polny Dawid, Rómmel Karolina, Salwerowicz Adam, Skok Marta, Wąsowicz Michalina, Włodarz Aleksandra |
| 1b LO  | Machura Natalia, Rozpędowski Filip, Smoliński Marcel, Urbański Dawid                                                                                                                                                                                                                     |
| 2a LO  | Macoch Błażej, Rokosz Sebastian                                                                                                                                                                                                                                                          |
| 2b LO  | Goryczko Jacek, Kowalczyk Krystian, Lis Agata, Molska Jagoda, Obszyńska Paulina, Świrski Marcelina                                                                                                                                                                                       |
| 3a LO  | Stawiarska Laura, Krzączkowski Damian, Laska Klaudia, Pieślak Katarzyna, Pieślak Michał, Sucharska Martyna                                                                                                                                                                               |
| 3b LO  | Banacka Paulina, Charowski Bartosz, Chłopik Aleksandra, Iwaszko Dawid, Jarzębski Piotr, Kamińska Marcelina, Kamiński Kacper, Kisiel Wiktoria, Kłysiak Katarzyna, Kogut Ewa, Kornacka Sandra, Kosiński Radosław, Sikorska Kamila, Turkowska Klaudia                                       |
| 1A TZ  | Brzóska Marta, Gawel Bartosz, Syrowatko Monika, Wolanicki Mateusz, Żyła Damian                                                                                                                                                                                                           |
| 2A TZ  | Piotrowski Jonatan, Pobłocki Kordian                                                                                                                                                                                                                                                     |
| 3A TZ  | Wolnicki Mariusz                                                                                                                                                                                                                                                                         |
| 4A TZ  | Lewicki Krzysztof, Rosińska Karolina                                                                                                                                                                                                                                                     |
| 1a ZSZ | Kornak Irena, Adamczyk Mateusz, Marciniak Anita, Wąs Anita                                                                                                                                                                                                                               |
| 3a ZSZ | Dzik Piotr, Lisik Artur, Sobała Mateusz, Strzelecka Patrycja, Suchodolski Adrian                                                                                                                                                                                                         |

W lutym 2015 roku klasą z najniższą absencją w szkole i jednocześnie zwycięzcą okazała się ponownie **klasa 3b LO – 89,61%**. Kolejne miejsca przypadły odpowiednio klasom: **1a LO – 84,62%, 1A TZ.-83,5%**.

## INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – luty

| Klasa  | Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych                                                           |
|--------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1a LO  | Ciemnoczołowska Karolina, Dobrzaniecka Julia, Drapsa Oskar, Książczyk Paweł, Polny Dawid, Rómmel Karolina, |
| 1b LO  | Cichosz Krystian, Kondratowicz Martyna                                                                     |
| 2a LO  | Rokosz Sebastian                                                                                           |
| 2b LO  | Artym Patrycja, Kowalczyk Krystian, Lis Agata, Mydło Klaudia, Sobańska Andżelika, Świrski Marcelina        |
| 3a LO  | Krzączkowski Damian, Matys Małgorzata                                                                      |
| 3b LO  | Charowski Bartosz, Kornacka Sandra                                                                         |
| 1ATZ   | Dzieniak Maksymilian, Głogowski Kacper, Syrowatko Monika                                                   |
| 3 ATZ  | Chojnacka Klaudia, Wolnicki Mariusz                                                                        |
| 4 ATZ  | Rosińska Karolina                                                                                          |
| 1a ZSZ | Adamczyk Mateusz                                                                                           |

Maciej Kopryna, pedagog szkolny